

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	3 zhr.	75 cent.
miesięcznie	1 "	30 "
Tygodnik Niedzielną kwart.	1 "	20 "
Z przesyłką pocztową:		
w państwie austriackim z		
Tygodnikiem Niedzielnym 5 zhr.	—	ent.
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal.	15 sgr.
Szwecji i Danii	6 "	"
Francji i Anglii	23 franków.	"
Włoch	25 "	"
Belgii i Szwajcarii	18 "	"
Turcji i ks. Naddun.	18 "	"

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W Krakowie: Księgarnia *Józefa Czecha* na rynku. W Paryżu: na ulicy Francji i Anglii jedynie p. pułkownik *Raczynski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. We Wiedniu: p. A. *Oppel*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hausenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu: pp. *Hausenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Austria pośrednicząca.

Austria przedewszystkiem pragnie zachowania pokoju. W razie bowiem wojny, nie mogłaby powstrzymać katastrofy finansowej, nie mogłaby przeprowadzić skutecznie reorganizacji nowego uzbrojenia armii, nie mogłaby uporządkować wewnętrznych trudności. Pokój jest dla Austrii nieodzownie potrzebnym, jeżeli ma wybrnąć z kłopotów, bez hazardowania swego bytu.

I dla tego to austriacka dyplomacja rzuciła się pierwsza do pośredniczenia w sporze prusko-francuzkim, i o jednej Austrii powiedzieć można, że szczerze przedsięwzięła sobie, zapobiegać wszelkimi możliwymi sposobami wybuchowi wojny.

Austriacy mężowie stanu nie są tak zaślepieni, aby myśleli, że w razie dłuższej wojny neutralność Austrii da się utrzymać bez szkody państwowego jej stanowiska. W razie zwycięstwa Prus nad Francją, Austrija, nawet gdyby się neutralnie zachowywała, utraciłaby i swe obecne mocarstwowe stanowisko, a rozbić jej późniejsze byłoby tylko kwestją czasu. W razie zaś zwycięstwa Francji, z innej strony, od Włoch groziłoby Austrii niebezpieczeństwo, jeżeliby Włochy były w przymierzu z cesarzem Napoleonem. W każdym zaś razie, czyby Francja czy Prusy zwyciężyły, a osobliwie gdyby żadna z walczących stron nie wzięła stanowczej przewagi, pokój między nimi może stać się łatwym kosztem Austrii w razie jej neutralności.

Jedna tylko Anglia w Europie zajmuje takie stanowisko, iż neutralność zachować może podczas wojny Prus z Francją, nie narażając swej mocarstwowej siły. Lecz i Anglia w razie zbytnej przewagi jednej z walczących stron, z ściślejszej neutralności wystąpić by w końcu musiała, jeżeliby rzecze się nie ma zupełnie wpływu na stosunki europejskich mocarstw.

Włochy, morzami i górami oddzielone od Francji, a Szwajcariją i Austriją od Prus, zrozumiał, że w razie wojny, neutralności *quand même* utrzymać nie zdołają, bez narażenia swego stanowiska. Niepodległy organ demokratów włoskich, mediolańska *Perseveranza*, mówi, że Włochy nie są ani tak silnym mocarstwem, aby mogły się patrzeć obojętnie na zbytnią

przewagę Prus lub Francji w Europie, ani znowu tak słabym państwem, któreby dla swej słabości nie potrzebowało się obawiać apetytu silniejszych. Więc neutralnem na każdy wypadek Włochy być nie mogą. Jakżeby mogła Austrija, mająca stokroć niekorzystniejsze położenie od Włoch, przedsięwziąć sobie, być w razie wojny na każdy wypadek neutralną, jakżeby mogła spodziewać się, iż przy takiej neutralności nie narazi siebie na smutne następstwa.

Świeży przykład Francji jest bardzo pouczającym dla Austrii przykładem. I cesarzowi Napoleonowi zdawało się w przeszłym roku, iż bez narażenia francuzkiego stanowiska w Europie może podczas wojny Prus z Austriją zachować neutralność ścisłą. Jeszcze gdy Austrija cedowała mu Wenecję, a on tę cesję mógł przelać na Włochy, jeszcze gdy po bitwie koenigreekiej wystąpił jako rozjemca i podyktował warunki pokoju, to zdawało się mu, że bez wydobycia oręża, bez powołania jednego żołnierza, Francja zdobyła sobie pomimo neutralności, rozstrzygające w Europie stanowisko. A tymczasem zaledwie kilka miesięcy minęło, a już przychodzi on i cały naród francuzki do przekonania, że przeszłoroczna neutralność Francji była dla niej zgubną. Dziś, aby naprawić błąd przeszłoroczny, musi Francja narażać się na wielką wojnę, jeżeli nie ma zejść ze stanowiska, które zajmowała dotąd w Europie.

Mając to wszystko na uwadze, nie podobna aby i austriacy mężowie stanu nie przewidywali, że niepodobieństwem dla Austrii będzie, w razie wojny prusko-francuzkiej wytrwać w neutralności, bez narażenia się na największe niebezpieczeństwa. Francja przeszłoroczną neutralnością naraziła tylko swe stanowisko międzynarodowe, Austrija neutralnością swą naraziłaby już i byt swój. A przekonanie to zdaje się być źródłem wszelkich kroków pośredniczących, które Austrija czyni, aby nie być w tej smutnej alternatywie.

Gorliwość ta w utrzymaniu pokoju jest tak wielka, że co dzień prawie zmienia gabinet wiedeński swą politykę pośredniczącą. To w porozumieniu z Francją układa projekt pośredniczący, aby wyrzucić presję na Prusy, to w porozumieniu z Moskwą układa projekt konferencji lub dodaje nowe warunki do poprzenia projektu, aby wyrzucić presję na Francję.

Wczoraj zdawało się, iż Austrija przychyliła się na stronę francuzką, dziś znowu się zdaje, że Austrija skłania się ku Prusom. Przed kilku dniami proponowała cofnięcie załogi pruskiej z Luksemburgu, zniesienia twierdzy i zneutralizowania tego kraju, dzisiaj już dodaje warunków w myśl prusko-moskiewską, aby ta neutralizacja wzięta była pod gwarancję mocarstw europejskich. Niedawno chodziło jej o traktowanie jedynie kwestji luksemburskiej na konferencji, więc przedewszystkiem układała podstawy, program konferencji. Teraz widząc, iż niepodobna porozumieć się o program, iż niepodobna przywieść do skutku programową konferencję, zgadza się na konferencję bezprogramową, zgadza się więc i na wciągnięcie innych kwestji pod obrady konferencyjne. A wszystko to jedynie z gorącego pragnienia zachowania jakinokolwiek sposobem pokoju, chociażby na rok lub dwa, chociażby z narażeniem na przyszłość swych stosunków międzynarodowych. W dyplomacji bowiem liczą się głównie z chwilą obecną, a co do przyszłości, to mawiają, że jakoś to będzie!

Lecz gdyby wszelkie usiłowania Austrii się nie powiodły, co bardzo jest prawdopodobnem, to Austrija nie długo neutralność zachować będzie mogła, i już wczesnie będzie musiała powziąć ostateczne postanowienie, po której stronie stanąć jej każe interes państwa.

Przegląd polityczny.

O posłuchaniu biskupa diakowskiego, Strossmayera u N. Pana, pisze *Wanderer*, że trwało pół godziny. Księdzu biskupowi wyłożono program rządowy, o ile on się tyczy Węgier i ich *partes adhaerere*, poczem N. Pan zapytał ks. Strossmayera, czy chce bronić programu tego w sejmie zagrzebskim. Ks. biskup wymówił się od tej misji i oświadczył, że zamierza trwać stanowczo w zasadach, które zastępował podczas ostatniej sesji sejmowej. N. Pan odrzekł na to, że dalszych ustępstw poczynić nie może, i dodał do tej uwagi życzenie, by ks. biskup zdecydował się, czy się uchyli od zasiadania w sejmie zagrzebskim, czy też chce rzec się biskupstwa. Powiada, że ks. biskup wybrał pierwsze i że temi dniami wybiera się do Paryża.

W Peszcie i w Budzie obrano powtórnie do sejmku węgierskiego pp. Gorovego i Eötvösa, którzy z powodu przyjęcia teki ministerjalnej, złożyli byli mandaty.

Prusy. O uzbrojeniaah pruskich piszą do *Faterlandu* od granicy pruskiej: „Z Koźła wywieziono przeszłego tygodnia przez Opole do Wrocławia 40 ciężkich dział pozycyjnych, które się tam znajdowały od czasu ostatniej wojny. Na Szlązku ceny zboża, a osobliwie owsa poszły znacznie w górę z powodu ogromnych dostaw dla armii pruskiej; co wywarło także odpowiedni wpływ na ceny w austriackim Szlązku i w Galicji. W Krakowie, w Chrzanowie, w Oświęcimiu i w Białej prasy liweranci zboża urządzili formalne ajencje i magazyny, interesa robią się tam na wielką skalę. Wielką część zakupionych zapasów wysyłają bezwzględnie przez Mysłowice i Bogumin do Wrocławia, a ztamtąd do Frankfurtu nad Menem. Także i handlarze koni robią nad granicą Kongresówki niezłe interesa z armią pruską. Laudrat w Raciborzu rozpiął tam na d. 15. maja dostawę 132 koni dla artylerji; ale w obwieszczeniu swym uniknął starannie wzmianki, że konie te przeznaczone są dla armii, i wnosić to można tylko z miary i siły, która kaźden koń mieć powinien, jako też ztąd, że laudraci nie mogą potrzebować tyle i takich koni dla własnego swego użytku. Między galicyjskimi handlarzami koni utrzymuje się od kilku dni pogłoska, że rząd austriacki zamierza znowu zakazać wywóz koni do Prus i do Moskwy.

Korespondent paryzki do *Allg. Ztg.* nadmieniał, że Francja ma zamiar ogłosić jakieś papiery, kompromitujące rząd pruski. Na to powiada *Nordd. Allg. Ztg.*: „Rząd pruski nie potrzebuje się wstydić jawności; ostatnie dzieje wszakże udowodniły, jak dalece można się trudnić fałszerstwem. Nie byłoby tedy nie dziwnego, gdyby i teraz publikowano dokumenta, figurujące jako dokumenta rządu pruskiego, a będące czystym wymysłem.“

Nordd. Allg. Ztg. najsilniejszy argument, dla utrzymania załogi pruskiej w Luksemburgu, znajduje we frankfurckim recesie terytorjalnym z d. 20. lipca 1819, gdzie wyrzeczono, że prawo załogi pruskiej w Luksemburgu służy dla obrony Prus i Holandji.

Mowa tronowa, którą król pruski zagał posiadzenia sejmku berlińskiego, i z której podałszy już ważniejsze ustępy, brzmi:

„Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obydwóch izb sejmowych!

„Z obrad parlamentu Rzeszy, do którego lud pruski na mocy prawa przez was uchwalonego reprezentantów swoich posłał, wyszła ustawa konstytucyjna dla Związku północno-niemieckiego, przez którą jednolity i pełen życia rozwój narodu zdaje się być zabezpieczonym. Zgromadziłem was około Mego tronu w celu przedłożenia Wam konstytucji tej do zatwierdzenia.

„Dzieło jedności narodowej, które rząd roz-

Dramatycznie Towarzystwo krakowskie.

Kraków d. 1. maja.

(B) W ciągu tego całego roku nie widzieliśmy w *Gazecie Narodowej* ani jednej korespondencji o teatrze krakowskim, któreśmy widywali często za dawnych dyrekcji. A jednak nie możemy powiedzieć, aby teatr pod dzisiejszą dyrekcją mniej zasługiwał na sumienną i obszerniejszą krytykę, jak dawniej. Owszem przynajmniej musimy dzisiejszej dyrekcji wielką zasługę okłócić naszej sceny. Trudne miała zadanie dyrekcja, obejmując kierownictwo sceny polskiej, dla której publiczność była zniechęconą — przyzwyczajoną przez p. Miłoszewskiego do widywania na niej *Montecrista*, *Tajemnic Paryża* i w ogóle sztuk takich, które celowały szumnym tytułem, który miał zdaniem p. Miłoszewskiego ściągnąć publiczność do teatru. Jednak dyrekcja dzisiejsza, pełna zapалу dla sceny polskiej, szła obojętnie do dzieła. Poczęła od wynajdywania prawdziwych i znakomitych talentów, jakimi są: pani Modrzejowska, p. Rapacki, a po części i p. Ładnowski (syn), które albo ukrywały się w teatrach prowincjonalnych, lub też na których się inne dyrekcje wcale poznać nie umiały, i mając tak znakomity talent, jakim jest p. Rapacki, za zwykłą mierność go miały. Dalej pojęła dzisiejsza dyrekcja, jak szczytnem, ale zarazem trudnem jest zadanie kierownictwa teatrem polskim, pojęła, że teatr powinien być polem wykształcenia języka narodowego, pojęła, że teatr jest a przynajmniej powinien być jednym z główniejszych czynników rozwoju narodowego; dla tego to stara się ulepszać także gust publiczności, przedstawiając arcydzieła tak naszej, jako też obcej literatury, nawet często ze stratą materialną, zamiast *Pensjonarek* i *Junaków*, któreby może daleko większy przyniosły dochód. Nakoniec postępuje dyrekcja zawsze naprzód. Jeżeli przedzłotego roku mogliśmy się jeszcze uskarżać na dyrekcję za to, że zapełnia repertuar przeważnie lekkimi komedijkami francuzkimi, mało kiedy przedstawiając dramaty, trajedy lub w ogóle jakiś większy utwór: to dziś tego zupełnie powiedzieć nie możemy. Nie powiemy, żeby dyrekcja krakowska nie miała wad. Znadto często publiczność krakowska musi mimowolnie

wglądać w intryki zakulisowe, które ma obowiązek dyrekcja o ile możności przed publicznością ukrywać, ale te zostawiamy pewnemu dziennikowi w Krakowie, który głównie niemi się zajmuje w swych sprawozdaniach i używa ich, aby wszystko ganił w dyrekcji; a przecież i w tem postępowaniu tego dziennikarstwa widzimy intrygi, wprawdzie nie zakulisowe, ale po za obrębem wiadomości dziennikarskich leżące. Czekaliśmy długo, czy nie ukaze się jakaś sumienniejsza krytyka teatru krakowskiego, przez jednego z tak zwanych literatów krakowskich, ale gdy ta nie nastąpiła, chwyciłem ja po raz pierwszy za pióro, aby zastąpić w tym względzie tych panów, którzy mając liczne zasługi około zapewnienia szpał swych dzienników, nie chcą się zniżać do tak drobnej (!!) rzeczy, jaką są krytyki teatralne. Zamałe są ramy *Gazety Narodowej*, aby tu uczynić sprawozdanie z całego tegorocznego kursu. Przejdź więc tylko przedstawienia ostatniego miesiąca, które szczególniejszą uwagę zasługują. Wpróż jednak przejdziemy cały personal, aby tem lepiej zobaczyć, jak przedstawienia w stosunku do sił dzisiejszych wypadają. Personal dzisiejszy teatru krakowskiego składa się z 9 artystek i 12 artystów.

Pani Modrzejowska jest bez wątpienia podporą teatru krakowskiego. Artystka ta posiada wszystkie warunki na znakomitość. Głos, postawa, gra twarzy i ruchu składają się w jedną całość, która pozwala pani Modrzejowskiej stanąć w liczbie pierwszorzędnych artystek europejskich. — Barbara Radziwiłłówna, Anna Oświęcimówna, Sabaudka i Marja Stuart, pani Modrzejowskiej będą wiecznymi pomocnikami znakomitego talentu tej artystki. Pani Modrzejowska więc ma szczególniejsze pole popisu w dramacie i tragedji. Tymczasem w ostatnich czasach objęła pani Modrzejowska także wydział ról naiwnych, jak n. p. w dwóch najnowszych komedjach Sardou. P. Modrzejowska grała wbornie swoją rolę, ale widać było całe wysilenie, jakiego potrzebowała artystka do utrzymania się w swoim charakterze do końca sztuki; ztąd też była Genowefa w 3cim akcie w scenie z Henrykiem, jako też w ostatnim akcie z baronem doskonale naiwną dziewczyną szesnastoletnią, ale w 3. akcie w scenie z baronem

była ona tylko kobietą, udającą naiwną, kobietą mistrzem w udawaniu. Ztąd też wypływa obowiązek dla dyrekcji obsadzenia posady ról naiwnych, która po zagadkowem zniknięciu panny Sliwińskiej została opróżnioną, przez co p. Modrzejowska mogłaby poświęcić się wyłącznie dramatowi. Pani Parznicka, która dwukrotnie z wielkiem powodzeniem występowała w Krakowie, zdaje się nam być bardzo odpowiednią do ról tego rodzaju.

Drugą znakomitą artystkę posiada teatr krakowski w pnie Hoffmanównej. Talent Hoffmanównej odpowiada przeważnie rolowi kobiecym charakterystycznym. W tych rolach jest p. Hoffmanówna mistrzem. W *Donnie Diannie*, *Słubach Panińskich*, w *Wiele hałasu o nic*, mieliśmy sposobność podziwiania mistrzowskiej gry p. Hoffmanównej. Obok znakomitego pojęcia roli utrzymała się ona w tych trudnych rolach aż do końca w swoim charakterze, na czym właśnie zasada się dobra gra artystki lub artysty. P. Hoffmanówna w swoich rolach nie ustępuje wcale p. Modrzejowskiej, chociaż przynajmniej musimy, że zakres ról tej ostatniej jest daleko rozleglejszym i wszechstronniejszym.

Pani Wolska posiada ten sam zakres ról co p. Modrzejowska, przez co artystka przeważnie występuje w zastępstwie p. Modrzejowskiej lub p. Hoffmanównej. W tym kursie w dwóch głównych rolach wystąpiła p. Wolska. Rola Bony w *Barbarze* i Elżbiety w *Marji Stuart* dowodzą wielkiej pracy i usiłowań ze strony p. Wolskiej. P. Wolska nie popsuła roli Bony lub Elżbiety, ale też i swoją dobrą grą żadnej sceny nie podniosła. W *Marji Stuart* Elżbieta była w 3. akcie zanadto namiętną, gdy przeciwnie artystka powinna była wybitnie oddać zimną krew, z którą Elżbieta gardziła Marją, a którą także wywołała wzgardę ze strony Marji dla siebie.

Pani Ekerowa jest jedyną, która przy dzisiejszym składzie grywa role matek, ciotek i starszych panien. Szczególniej celuje p. Ekerowa w oddawaniu typowych charakterów tych ostatnich. W *Chłopach Aristokratów* i *Lobzowianach* jest ta artystka niezrównaną.

Bani Baranowska powinna sobie obrać jakieś obszerniejsze pole działania niż scenę polską; będąc bowiem nawet na scenie, mało się nią zajmuje. I tak w *Nowym Roku* widocznie

była p. Baranowska niezadowolona ze swego narażonego Franka (p. Janowski). w rozmowie bowiem z nim zdawała się prowadzić drugą rozmowę oczami z łozami pierwszego piętra, sadząc po jej wzroku, ustawicznie tam zwróconym. Wątpimy, aby p. Baranowska sadziła, że przez to podniesie tak nędzną sztukę, jaką jest *Nowy rok*; jestto więc widoczne niedbalstwo; tożsamo musimy zarzucić p. Baranowskiej w *Halce*, gdzie prowadzi chóry, nie zdawała się wcale zasmuconą smutnem położeniem Halki, ale przeciwnie bardzo była zadowolona, a nawet wesołości dodawała swoim koleżankom — góralkom.

Pani Bendowa rzadko występująca na scenie, zdaje się nawet wtedy czynić jakąś łaskę publiczności swoim wystąpieniem, gdy przeciwnie publiczność musi tylko cierpieć grę, która zdradza widocznie zaniedbanie się; jedynie w roli chłopek jest p. Bendowa w swoim żywiole.

Przeciwnie widzimy w pannie Kwiecińskiej usiłowania o oddanie nawet najmniejszej roli (w *Donnie Diannie*) bardzo starannie, za co też należy się jej zupełne uznanie. Chętnie byśmy jednak widzieli pozbycie się ze strony panny Kwiecińskiej owej rubasznosci, która się w każdej roli przebija, a nie w każdej jest odpowiednią.

Do mniejszych ról mamy tylko pania Heunigowę i pannę Uszyńską. Dyrekcja powinaby się postarać do tych ról o początkującą artystkę, któraby te role głosiła i wybitniej wygłaszała; zle bowiem oddanie małych ról psuje czasem całość sztuki.

Przejdźmy do personalu męskiego. Tutaj pierwsze miejsce przynależy naszym p. Rapackiemu. P. Rapacki ma trudne zadanie na scenie krakowskiej, przypadają mu role najrozmaitsze, a jednak w każdej roli jest on mistrzem, a co większa, w każdej roli innym i odrębnym. To szczególniejszemu przypisać należy znakomitemu charakterystycznemu się p. Rapackiego. Jest to zupełnie odrębny talent, który czasem nawet najlepszym artystom nie jest dany, a który p. Rapacki posiada w wysokim stopniu doskonałości. Obok tego w każdej roli, oddanej przez p. Rapackiego, widać doskonale studjum charakterów. U p. Rapackiego kaźden ruch, kaźda sytuacja na scenie jest głęboko pomysłaną i zastosowaną do charakteru, w jakim

począł przy waszym współdziałaniu, ma być obecnie przez wasze zezwolenie dokonaniem.

„Na tej podstawie obrona terytorjum związkowego, pielegnowanie wspólnego prawa i dobrobytu ludu strzeżone będą w najściślejszej wspólności przez całą ludność Niemiec północnych i przez rządy.

Przez wprowadzenie ustawy związkowej doznają atrybucje reprezentacji pojedynczych państw niedającego się uniknąć ograniczenia w wszystkich tych galeziach, które odtań do wspólnego rozwoju należą. Lud atoli nie będzie przymuszony zrzekać się jakiegokolwiek z dotychczasowych swych spraw; zlewa on jedynie strzeżenie tych praw na swych reprezentantów w rozszerzonej łączności. Przyzwolenie wolno wybranych reprezentantów całego ludu potrzebne będzie i w Związku północno-niemieckim do ustanowienia każdego prawa. Przez konstytucję Związku zapewnionem jest pod każdym względem, że te prawa, których wykonywanie pojedyncze reprezentacje krajowe zwracają się na korzyść łączności państwowej, zlane będą na reprezentację Rzeszy w tym samym zakresie. Pewne utrwalenie narodowej samodzielności, potęgi i dobrobytu mają iść ręką w rękę z rozwojem niemieckiego prawa i konstytucyjnych instytucyj.

„Rząd Mój tuszy sobie, że obydwie izby sejmowe w trafnem ocenieniu gwałtownej potrzeby narodowej podadzą chętną rękę do rychłego załatwienia pomienionego zadania.

„Panowie! Nowo utworzony Związek obejmuje na razie tylko państwa Niemiec północnych; lecz serdeczna narodowa wspólność łączy je będzie z państwami południowo-niemieckimi. Stałe stosunki, jakie rząd Mój już w jesieni zeszłego roku celem obrony i zaczepki z państwami temi zawarł, zostaną przez osobne traktaty przeniesione na zwiększoną wspólność północno-niemiecką.

„Żywe przeświadczenie rządów południowo-niemieckich i ludności o niebezpieczeństwach, wynikających z rozzerwania, jakie w całych Niemczech coraz bardziej stanowczo się objawiają, dopomoga do przyspieszenia rozwiązania owego ważnego zadania.

„Połączona siła narodu powołana i uzdolniona zostanie do zapewnienia Niemcom błogosławieństw pokoju i skutecznej obrony ich praw i ich interesów.

„W tem zaufaniu rząd Mój starać się będzie przeszkodzić zakłóceniu pokoju europejskiego wszelkimi sposobami, zgodnem z honorem i interesami ojczyzny.

„Naród zaś niemiecki, silny swą jednością, z otuchą będzie mógł oczekiwać zmiennych przyszłości kolei, jeżeli dopomoczą panowie, do dokonania wielkiego dzieła narodowego zjednoczenia z tym patriotyzmem, jaki się zawsze objawiał w Prusach w chwilach ważnych.

Francja. Żuawi od gwardji cesarskiej i niektóre linie oddziały strzelców podały petycję do ministra wojny, by im nie dawano karabinów odcyfrowanych, sądzą bowiem, że dotychczasowa broń odpowiada więcej ich temperamentowi i sposobowi wojowania, i że broń ta wystarczy im i na przyszłość. Minister nie dał jeszcze odpowiedzi na tę szczególną prośbę.

Wiadomość o wielkiej brance, nakazanej w Moskwie, zrobiła sensację w Paryżu i wzmogła niedowierzanie ku gabinetowi petersburskiemu.

Izby francuskie rozpoczną wkrótce obrady nad projektem nowej organizacji armii. Projekt rządowy ma przeciwników w senacie i w Ciele prawodawczem. Opozycja ta jest podwójnego rodzaju: jedni przeciwni są wszelkim zmianom i radziby zachować system dotychczasowy, drudzy zaś upatrują postęp w jak najradykałniejszej zmianie organizacji armii. Do tych ostat-

ni należą członkowie skrajnej lewicy w Ciele prawodawczem, Jules Favre, Picard itd. Ułożyli oni projekt, odmienny od rządowego, który zamierzają wnieść w Izbie. Podpisali go: Simon, Favre, Picard, Henon, Maguin i Bethmont. Główne zarysy tego projektu zawarte są w następujących, dołączonych do niego uwagach: „Organizację naszą można streścić w dwóch słowach: Należy znieść stałą armię, a uzbroić całą ludność. Organizacja taka uczyni Francję niezwycięzoną w domu i zapewni pokój powszechny, czyniąc wojny zaborcze niemożliwymi. Najgłówniejszymi jej korzyściami dla ludności są te: Konskrypcja i życie w koszarach ustaje; system płatnych zastępców odpada; budżet armii zmniejsza się o dwie trzecie części, a najdzielniejszą część ludności nie będzie oderwana od życia rodzinnego, od rolnictwa i przemysłu. Obywatele nie mają innego obowiązku, jak tylko w przeciągu 14 lat pozostawać 9 do 11 miesięcy w szeregu”.

Anglia. Na posiedzeniu Izby niższej 30. bm. zapytał Griffith, czy od Anglii wymagano gwarantowania neutralności Luksemburgu, i czy Anglia podejmie się tej gwarancji. Stanley oświadczył, że nie może przedrzeć obrad kongresu, na który Anglię zaproszono, ponieważ podpisała traktat gwarancyjny z r. 1839.

Włochy. Hr. Walewski przebywa ciągle w Florencji, gdzie według dziennika *«Gazzetta di Venezia»* odbyła się 25. z. m. bardzo ważna rada ministrów pod prezydencją króla. Opowiadano, że zapadło tam postanowienie, by Włochy na wypadek wojny wystąpiły, gdyby i Austria to samo uczyniła. W takim razie kontyngens włoski miałby wynosić 100.000. Zważywszy tę małą stosunkowo liczbę korpusu posiłkowego, a oraz telegrafowany nam wczoraj artykuł *«Monitora»* o zgodzie, panującej między Austrią a Włochami, trudnoby było w doniesienia powyższe upatrywać zapowiedź innego, jak tylko łącznego z Austrią udziału Włoch w przyszłej wojnie.

Ważną bardzo jest wiadomość, że minister skarbu Ferrara zażądał temi dniami od Izby zezwolenia na puszczanie w obieg 500 milionów lirów w banknotach. Jedna połowa tej sumy posłuży do zapłacenia banku narodowego, druga zaś będzie obróconą chwilowo na najgwałtowniejsze potrzeby państwa, póki nie znajdzie się inne źródło dochodu. Korespondent *«Gazety Włoskiej»* podaje to wszystko jako rzecz całkiem pewną, niektóre tylko dzienniki włoskie wątpią jeszcze o dokładności tych doniesień.

Stanowisko stronnictw w Izbie włoskiej zmieniło się o tyle, że tak zwani piemontyści zbliżyli się do gabinetu Ratazkiego, który im ze swojej strony pobili pewne ustępstwa. Zwolennicy Ricasono stanowią opozycję.

Meksyk. Dotychczas niema najmniejszej pewności co do właściwego stanu rzeczy w Meksyku. Jedne telegramy twierdzą, że cesarscy zajęli Puebla, drugie znowu depesze utrzymują, że miasto Vera-Cruz oblegają i bombardują republikanie. Republikański generał Escobedo każe rozstrzelać wszystkich jeńców, wziętych w bitwie d. 1. kwietnia stoczony, z wyjątkiem rannych lub urodzonych w Meksyku.

Ustawa Tow. ku wspieraniu urzędników prywatnych.

(Ciąg dalszy.)

§ 7. Biuro administracyjne.

Składa się z kasjera i kontrolora, pełniącego razem obowiązki rachmistrza, obydwóch płatnych, przez Zarząd główny mianowanych, którzy tylko w razie prze-

zchodzi często do doskonałości przez dobre pojęcie roli i odpowiednią deklamację. Do życzenia byłoby, aby p. Ładnowski pozbył się owych wykrzywiał twarzy, które wcale nie na korzyść jego powierzchowności wypadają. Jeżeli p. Ładnowski będzie dalej tak pracował, jak dotąd, to będzie z niego doskonały bohater w dramatach, do którego to rodzaju ról prawie zawsze na krakowskiej scenie brakowało stosownego obsadzenia.

Pan Hennig, to ulubieniec sceny krakowskiej, chociaż nie możemy powiedzieć, aby się ten artysta o to bardzo starał; stara się on szczególnie o względy u sfilera, do tego bowiem zawsze wchodzi na scenę, rzuca gorące spojrzeńka, które zresztą i w ciągu sztuki zbyt często powtarza. Żądaj zapelnia p. Hennig czas, który potrzebuje aby słyszeć sfilera ruchami, wprawdzie arcykomicznymi, które wywołują huczesne oklaski i śmiech galerji, które jednak często nie odpowiadają rodzajowi roli. P. Hennig ma ogromny talent — pracy mało.

P. Wolski grywa przeważnie starców, i tych grywa bardzo dobrze, wyrobił sobie jednak pewne ruchy, które zawsze powtarza, a które czynią jego grę zbyt jednostajną.

P. Eker dał w ostatnich czasach dowody wielkiego talentu; należy on do rzędu tych artystów, którzy wybierają sobie pewne role, do smaku im przypadające, i te wypracują, inne zaś zupełnie mimo zostawiają. P. Eker nie wszystkie role uznaje za godne swej pracy; żądaj wiadać w p. Ekerze w niektórych rolach wielkie zaniedbanie w pracy, której nawet talent zastąpić nie może.

P. Janowski celuje jedynie w rolach chłopaków wiejskich, w których doskonale umie oddać ową prostoduszność, połączoną z rubasznoscą, które są właściwe naszemu ludowi; zresztą zdaje się artysta zupełnie zadowolony z miernego bardzo stanowiska, na jakim stawia go na scenie jego talent i praca, trzymając się zasady, że szczęśliwy, kto się małym kontentuje.

niewierzenia lub udowodnionej niezdadności, z posady przez Zarząd główny usuniętymi być mogą.

Urzednicy ci tracą również bezpowrotnie swą posadę, jeżeli popelnia jakakolwiek zbrodnię, honor planując. Obowiązkiem ich będzie prowadzić w porządku księgi kasowe, statystykę stowarzyszonych, rachunki i wszelkie biurowe czynności, pod naczelnym kierunkiem Zarządu głównego.

§ 8. Agentury powiatowe.

Zarząd główny mianuje w każdym powiecie ajenta za którego pośrednictwem uwiadamia stowarzyszonych o postanowieniach swoich i o uchwałach Rady nadzorczej, zwołuje członków tejże Rady na roczne zgromadzenie, zarządza wybór Rady nadzorczej, zbiera statystykę członków i prowadzi ewidencję zmian służby: prośby i podania członków o wsparcie lub o emeryturę otrzymuje Zarząd główny za pośrednictwem ajenta powiatowego, który potrzebne wyjaśnienia dat służby, stosunków familijnych i majątkowych i zachowania się we względzie moralnym dołącza.

Mianowani ajenci mają być nietylko obwodowemu, ale i powiatowemu ck. urzędowi oznajmieni.

§ 9. Składki członków.

Członek przy wstępie do Towarzystwa, oznacza pisemną deklaracją wysokość rocznej składki, którą płacić obowiązuje się.

Składka opłaca się w dwóch ratach półrocznych, tj. 30. czerwca i 31. grudnia za każde uplynione półroczcie, albo bezpośrednio w Zarządzie głównym lub też za pośrednictwem ajenta powiatowego, który intermalnie członka zakwitował jest mocen: dwa tygodnie po upływie terminu ściągają się niezapłacone do tego czasu składki przez zaliczkę pocztową, na koszt zalegających: w razie gdy ten środek nie skutkuje, wyskarża się sądowo zaległość.

O ile nieniszczenie się na czas ze składek do wykluczenia doprowadzić może opiewa § 2.

Członkowie, którzy nie w własnej winy posadę utracili, również powołani do służby wojskowej, jeżeli takowa trwa dłużej nad 90 dni, są w czasie bezsłużbowym i wojskowej wolni od placenia i składek, nie utracają jednakże prawa członków: wszelako jeżeli po upływie 6 miesięcy członek nową uzyska posadę, winien przez bieżącą i zaległą półroczną ratę zapłacić.

(Gdyby członek rok cały zostawał bez służby, lub służył wojskowo, natenczas za ten rok, i za każdy taki rok, wolny jest od placenia wkładkowych rat.

§ 10. Wspieranie.

Towarzystwo tylko zwyczajnym członkom udziela wsparcia w takim razie, jeżeli będąc członkami, nie mają utrzymania.

Wspieraniem tem jest:

- 1) pośredniczenie w uzyskaniu innej posady;
- 2) udzielenie stosunkowego czasowego zasiłku pieniężnego;
- 3) udzielenie pensji urzędnikom, niezdadnym do służby (§ 1. l. c.), a w razie możliwości wsparcia ich wdowom i dzieciom.

Urzednik mający odebrać wsparcie, winien być w posiadaniu praw obywatelskich i honorowych, i nie być oddalonym od swego chlebodawcy z powodu nieuczciwości, pijaństwa lub dla innej niemoralności.

Świadczenia swe winien przysłać Zarządowi głównemu, i udzielić temuż krótki życiorys podług szematu, ustanowionego przez Zarząd główny, a agenturę powiatową udzielną; dalej winien przy wypowiedzeniu mu miejsca lub odejściu ze służby w własne żądanie, oświadczyć: czy natychmiast przy opuszczeniu służby, lub później, gdyby nie mógł znaleźć innej posady i żąda wsparcia od Towarzystwa.

Jeżeli następnie wskazano suplikantowi posadę, odpowiednią dawniejszej, natenczas nie wolno mu jej nie przyjąć. Nieprzyjmujący wskazaną posadę, traci prawo do czasowego wsparcia.

Przy wymiarze czasowego wsparcia potrzebnym członkom, uwzględnionem być powinno:

- a) zapłacone przez członka, żądającego wsparcia, wkładki;
- b) liczba stowarzyszonych, potrzebujących wsparcia;
- c) wysokość funduszu, na ten cel przeznaczonego.

W stosunku do tych motywów, Zarząd główny udziela wsparcia, wydając asygnację na odebranie zapomogi z Towarzystwa, która za kwitem wypłaca ją, przekazując następnie kwity te Zarządowi głównemu jako gotówkę.

Wspieranie pieniężne daje się tytułem pożyczki, mającej być zwróconą, jeżeli członek uzyska posadę, w 12tu ratach kwartalnych bez procentu, dla tego też biurowy wsparcie powinien podpisać odpowiedni rewers. Przy wymiarze pensji dożywotniej i wsparcia dla wdów i sierót oficyalistów stowarzyszonych, powyższe motywy (§ 10. a, b, c.) mają być również pod rozważenie wzięte, i stanowić miarę do ustanowienia wysokości pensji emerytalnej i wsparcia, — prócz tego mają być uwzględnione: lata służby, wiek, stan zdrowia, stosunki familijne i rzeczywista potrzeba.

W razie śmierci biurowego wsparcia, lub niemożności uiszczenia przez kalectwo, Rada nadzorcza może uchwałą umorzyć dług, przez wsparcie zaciągnięty.

Placenie wsparcia pieniężnego rozpocznie się w razie potrzeby w rok po zatwierdzeniu ustaw.

Pensjonowanie członków, i wsparcie tyłże wdów i sierót uskuteczni się z prowizji funduszu żelaznego, według przepisu § 12.

(Dok. nast.)

Kronika.

— *Gazeta Lwowska* pisze: Komisja sądowa rozpoznawszy zwłoki, znalezione przed dwoma dniami na kole w Signiowie pod Lwowem orzekła, że tu nie zostało popełnione morderstwo, lecz że Jan Guzik przejechany został przez pociąg.

— JE. pan namiestnik zamianował pana Teodora Kulczyckiego, radcę rachunkowego, w myśl § 20. statutów giełdy lwowskiej, komisarzem rządowym przy tej giełdzie.

— **Obraz Matejki** oszacowany został na wystawie paryskiej na 150.000 franków, a oprócz tego komisja przyznała artyście pierwszą nagrodę w sumie 100.000 franków. Sekretarz oddziału sztuk pięknych zawiadomił o tem telegraficznie pana Matejkę.

— **Szematyzm politycznych urzędów** w Galicji na rok 1867 opisał właśnie prasa. Można go nabyć we wszystkich urzędach powiatowych i w ekonomacie ck. krajowej dyrekcji skarbowej (przy ulicy Łyczakowskiej nr. 51^{1/2}). Cena egzemplarza wynosi 50 c. w. a.

— **Urzednicy finansowi** obokrajowej, znajdujący się w Węgrzech, podali temi dniami zbiorową prośbę

do ministra finansów o przeniesienie ich do Przedlitawii. Według *Pester Lloyd* pan Lonyay wyraził swoje zdziwienie z powodu tej demonstracyjnej petycji, ale oświadczył, że da wszystkim urzędnikom niekrajowcom dłuższy termin do nateżenia się języka węgierskiego.

— **Kasyno mieszczańskie** miano dziś w nowych lokalach, w pałacu niegdyś Potockich przy placu bernardyńskim otworzyć. Z powodu, że restauracje nowego lokalu skończone być jeszcze nie mogły, nastąpi otwarcie kasyna dopiero we wtorek dnia 7go maja.

— **Emancypacja kobiet.** Ciało prawodawcze państwa Włoskiego w Zjednoczonych Stanach, udzieliło prawo głosowania wszystkim kobietom, które już skończyły 21. rok życia. Wiedeńska *«Debatte»* uważa to jako wielki postęp, ale dodaje, że mało kobiet zechce robić użytek z tego prawa, bo któraż z nich rada przyznać się do pełnoletności?

— **(L) Schwytany na gorącym uczynku autor,** a raczej sprawca plagiatu pod tytułem: *«Komedia w Ustroniu»*, p. Osiecki, okazuje się niestety niepoprawnym. Sądziłmy z początku, że to tylko przez pomyłkę wydrukowano na afisz, by p. Osiecki napisał ową sztukę oryginalnie i wykazaliśmy pomyłkę tę w przypuszczeniu, że p. Os... popieszy się oświadczeniem, jako cała wina spada tu na cenzura, który składał afisz i jako p. Os... *«Komedię w Ustroniu»* tylko przetłumaczył, przerobił *) i t. p. Tymczasem przekonujemy się ku wielkiemu naszemu zgorzneniu, że p. Os... należy do rzędu owych zatwardziałych grzeszników, którzy nie chcą nigdy uznać się w pierś i powiedzieć *«mea culpa»!* W *«Dzienniku Polskim»* oświadcza bowiem p. Os... najprzód, że recenzent *«Gazety Narodowej»* *«kłamie»*, że *«plecie brednie»* i t. p. Po tym, równie przekonującym jak grzesznym wstępie, następuje kategoryczne zaprzeczenie, by między *«Godziną małżeństwa»* a *«Komedią w Ustroniu»* zachodziła tożsamość przedmiotu, dialogu i t. d. Ktoż chciał sprawdzić ten fakt, a oraz osłupić z podziwienia wobec niepraktykowanej naiwności pana Os..., tego odsyłamy do 4. tomu zbioru *«Prac dramatycznych J. S. Jasińskiego»* drukowanego w Warszawie r. 1836 — gdzie można znaleźć *«Komedię w Ustroniu»* w pierwotnym, niezmuszonym jej kształcie i pod tytułem: *«Godzina małżeństwa»*. Gdyby nam p. Os... raczył udzielić kopii swego *«utworu»* podaliśmy chętnie zestawienie obydwóch sztuk, z którego tożsamość ich wypływałaby tak jasno, jak kongruencja trójkątów wypływa z równości wszystkich ich kątów i boków. Byłoby to jednak zawsze zbyt formalnością z naszej strony, cała bowiem publiczność zna dokładnie obie sztuki i potrzeba naiwności p. Os... by chcieć w nią wmawiać, że tu nie zachodzi to, co ludzie grzeczniejsi nazywają plagiatem, a co byśmy musieli nazwać daleko dosadniej, gdybyśmy chcieli czerpać z wokabularza, z którego p. Os... bierze swoje pociski polemiczne.

Recenzent *«Gazety Narodowej»* (L), który niema przyjemności znać innych plodów literackich p. Os... oprócz przepisanego oryginalnie *«Komedi w Ustroniu»* dowiedział się z przykrością z owego zaprzeczenia, że panu Os... po raz drugi zdarza się zejść się w podobny sposób z innym autorem dramatycznym, a w skutek tego wejść w kolizję z recenzentami. Co więcej, wśród publiczności, która podziwiała tożsamość *«Komedi w Ustroniu»* i *«Godziny małżeństwa»* znaleźli się tacy, którzy nawet w pewnej powieści p. Os... upatrzili swego czasu — jak twierdzą — zbyt uderzające podobieństwo z powieścią niemiecką, której autor, jako dawniejszy, w żaden sposób nie mógł być posiadaczem o kradzież pomysłów p. Os... Żądaj urosło w czytelnikach mniemanie, że rzecz miała się odwrotnie, i że p. Os... przez rozrządzenie przywłaszczył sobie autorstwo dzieła, którego był tylko przebabielem.

Recenzentowi (L) *«Gazety Narodowej»* byłoby bardzo nie miło, gdyby kto z częstego powtarzania się podobnych wypadków, wziął pochop do twierdzenia, że p. Os... wpadł w rodzaj nałogu popełniania plagiatów. Byłoby to rzeczą tem fatalniejszą, gdy uporczywe zapieranie się ze strony p. Os... mogłoby równocześnie odjąć na przyszłość wszelką nadzieję poprawy, a ponieważ świat chętnie z rzeczy znanych rądzi o nieznanym, więc mogłoby kiedyś nawet prawdziwie oryginalne prace p. Os... uleść podejrzeń, że są pożyczane bez wiedzy właściciela, i że nie p. Os... ale ten lub ów jest ich autorem. Nie potrzebujemy dodawać, jak dalece przyzwyczajenie podobne byłoby dla prawdziwego i dla mniemanego autora krzywdzącem.

Zważywszy dalej, że przed kilkunastu laty sądzano we Lwowie, któremu p. Os... przedłożył konkursową komedię, oryginalnie napisaną, znalazł w niej także tłumaczenie z francuskiego, możnaby wyrzec stanowczo, że p. Os... nie mogąc inaczej, uprawia niwą literatury ojczystej samymi plagiatami.

Ze względu więc na przytoczone tu wszystkie te okoliczności wzywamy p. Os... by nie trzymając się zdołanego i tylko przez najniepoprawniejszych delikwentów wobec c. k. sądów z niejakim skutkiem praktykowanego systemu negowania *«quand même»*, i by przyznał się otwarcie, że pisząc *«Komedię w Ustroniu»* wskrzeszał tylko zagrzebaną w pył jakiejś biblioteczki sztukę p. Etienne p. t. *«Godzina małżeństwa»*.

Ostatnie wiadomości.

Lwów 3. maja.

Gazety zagraniczne pozbawione są literalnie wszelkich innych wiadomości, oprócz dotyczących luksemburskiego sporu.

Dni też zaiste ciężkie przeżyła dyplomacja europejska od d. 24. aż do końca zeszłego miesiąca. Niezmierzana praca kosztowała pochwytycie cień nadziei pokojowych, jaki się wiazał z wyrazem konferencja i nadać mu ujęte kształty. Było to prawdziwe dni przesilenia. O rezultacie ich świadczy popiesznia notka w onegdajszej *«Wien. Abendpost»*: *«Za inicjatywą wielkoksiążęcego rządu hollenderskiego zbierze się w Londynie konferencja d. 7. b. m. Prusy i Moskwa reprezentowane będą przez swoich miejscowych*

*) Recenzent nasz mylił się, gdy utrzymywał, że p. Osiecki przerobił sztukę p. Etienne. Przerobienia tego doskonał jakis Niemiec, i w tym kształcie 3-aktowym grywano *«Godzina małżeństwa»* w tutejszym teatrze niemieckim P. Osiecki zaś przetłumaczył ów plagiat niemiecki na język polski; P. r.

posłów pp. hr. Bernstorff i br. v. Brunner, również i Austrję reprezentować będzie jej poseł hr. Apponyi.

Niewątpliwie już dziś zatem zebranie się konferencji, przedwczorajnie przez dnia ogłoszone, nie jest jedyną niespodzianką, jaką sprawa nota wiedeńskiego rządowego organu. Dowiadujemy się z niej również niespodzianie, że konferencja zbierze się na wniosek rządu luksemburskiego, o czym dotąd żaden z dzienników, czybaających na nowiny, nigdy nie słyszał. Ta druga nowina sama przez się objaśnia, co zajęło mogło przez te dni kilka dyplomatycznej pracy nad zebraniem konferencji, i tłumaczy zarazem doniesienie Monitora wczoraj, że konferencje zbierają się bez oznaczonego z góry programu.

Niespodziewany obrót sprawy konferencyjnej pokazuje, że na szkopol, pochodzący z żądania Francji, aby Prusy w każdym razie zobowiązały się do wycofania załogi z twierdzy luksemburskiej, wynaleziono sposób w zmienienu punktu wyjścia, mających się zebrać konferencyj. Prusy albowiem na żądanie podobne przystawać nie chciały, natomiast podnosiły nowe wątpliwości przez zarzut francuzkich wojennych przygotowań. Pod naciskiem państw pośredniczących, a raczej pod naciskiem względów nierzucania się w niestosownej chwili do walki, zrobiono niejako wzajemne ustępstwo — Francja ustąpiła z żądania przedwstępnej od Prus deklaracji, Prusy zaś nie wystąpiły publicznie z zarzutami francuzkich uzbrojeń, zadowolniejszy się notą Monitora, że dalsze przygotowania wojenne pod wpływem pokojowych wiadomości powstrzymane pozostały. Formą zaś tych ustępstw jest wystąpienie króla holenderskiego, jako wielkiego księcia luksemburskiego, z żądaniem wspólnych narad co do kwestyi luksemburskiej. Przez wystąpienie to sprawa się cofa do swoich najogólniejszych warunków, jak gdyby na nowo stawia się przed zgromadzonymi mocarstwami Europy. Jestto jak gdyby pytanie, co zrobić z powstałą trudnością luksemburską. Takie jest znaczenie orzeczenia Monit. wczoraj konferencja bez programu.

Lecz w tem wyrażeniu także leżą zgromadzone razem stare trudności i nowe niebezpieczeństwa pokojowego rozwiązania kwestyi. Trudności główne pochodzą dotąd z Berlina, tam głównie pocili się dyplomaci, lecz gdy się uwydatniło, że Prusy, oparte na propozycjach moskiewskich, nie ustąpią pod względem żądanej od nich deklaracji opuszczenia, wtedy postanęczyły żądni pokoju, rzucili się na Napoleona,

aby ustąpił z swoim wymaganiem. Napoleon ustąpił gdy kwestya w najogólniejszej formie postawiona została, lecz czyż ztąd wypływa, że cofnął swoje wymagania? Bynajmniej. Też same przyczyny, które go skłoniły do nabycia Luksemburga, też same, które spowodowały takzwane moralne ultimatum żądania ustąpienia się Prusaków, teżsame i dzisiaj egzystują, tylko długim zaostrzonym sporem, i po uwydatnieniu zmniejszonego znaczenia Francji w Europie. Ustąpił przez wzgląd na tych, których ma lub mieć pragnie sprzymierzeńcami w walce, ustąpił również może przez wzgląd na uzupełnienie uzbrojeń — lecz nie przystał dobrowolnie na pokorne stanowisko w jakim go stawiają Prusy, nie przystał na to aby przez budowanie jakiegoś systemu obronnego przeciw Francji, na żądanie Prus, wznowiano upokorzenie Francji z r. 1815 w najdotkliwszej, bo świeżej formie. Nie słychać tymczasem, wśród pokojowych wieści, aby Prusy skłonne były cofnąć podobnego rodzaju wymagania.

Z Londynu są dwie najautentyczniejsze wiadomości, dotyczące sprawy luksemburskiej. Na jednym posiedzeniu Izby gmin lord Stanley oznajmił, że spodziewać się można pokojowego zakończenia sporu przez konferencje, lecz on za to ręczyć nie może. W d. 30. kwietnia znowu na interpelację p. Griffith oświadczył, że nie wypada mu przed zebraniem kongresu oświadczać, czy Anglia zgodzi się być gwarantką neutralności Luksemburgu.

Uderzającą jest rzeczą, że szanowny lord tyle skrupulatny w wyrażeniach swoich, dwa razy użył w przemówieniu swoim wyrazu kongres zamiast konferencja. Być może jest to pomyłka urzędnika biura telegraficznego, lub też być może, lord Stanley przewiduje, że spór luksemburski drogą obrad nie da się zakończyć inaczej, jak tylko wiążąc go ze sprawą nowego nporządkowania Europy.

Mysł kongresu pojawia się w sferach francuzkich w Paryżu. Niestety, — na teraz to efermeryda.

Podług N. fr. Presse pakebot angielski, „So lent“, miał przywieść do Havanny wiadomość z Vera-Cruz, że d. 2. kwietnia Juaryści to miało bombardować. Dowód żywności miał być przecięty, a przypliw wód przerywany.

Wiadomości ze źródeł amerykańskich, nieprzychylnych Maksymilianowi, zaprzeczają pobiciu Escobeda, a natomiast mówią, że zajęcie przez Juarystów Puebli jest pewnem.

Nie wszyscy jednak zwątpili o losie cesarza Maksymiliana. Gaz. de France donosi, że 70letni generał meksykański, Woll, zamieszkały w Paryżu, oddał obecnie swoje usługi cesarzowi do rozporządzenia i wyjeżdża do Meksyku.

Namiestnik Czech, br. Kellersperg, i namiestnik Morawii, br. Poch, otrzymali obydwa jako dowód „najwyższego uznania ich znakomitych usług“, order żelaznej korony 1. klasy z uwolnieniem od taksy.

Sejm zagrzebski zagajono dnia 1. b. m. pod przewodnictwem pierwszego wice-prezydenta Dr. Szuhaja. Na galerjach publiczność zgromadziła się bardzo licznie. Odczytano najprzód reskrypt królewski, zwolający sejm, a potem reskrypt z dnia 23. kwietnia, w którym król wyraża życzenie, by przyspieszono obrady sejmowe i by deputacja sejmu chorwackiego, mająca brać udział w koronacji, do dnia 15. b. m. wysłana była do Pesztu. Odczytano dalej odpowiedź sejmu węgierskiego, tycząca się układów, prowadzonych przez obustronne komisje regimikolarne w Peszcie, a nakoniec reskrypt królewski, tyczący się akademii prawniczej w Zagrzebiu. — Dr. Szuhaj oświadczył koło 12tej, że teraz nastąpi posiedzenie tajne. W skutek tego publiczność, dziennikarze i stenografowie opuścili salę.

Wiedeńska Presse umieszcza następujący komunikat o programie konferencji londyńskiej: „Żądaniem konferencji będzie, w protokole dodatkowym do traktatów z r. 1839 zmienić zawarte w tym traktacie postanowienia o Luksemburgu w ten sposób, by dzisiejsze w. ks. Luksemburskie ogłosiło neutralność pod gwarancją mocarstw europejskich, równie jak to się stało z częścią Luksemburgu, przyłączoną wówczas do Belgii. Mocarstwa pośredniczące miały się zgodzić, by usuwać wszystko, co by wychodziło po za ten program i dalo powód do sporów, któreby się tylko z bronią w reku załatwić dały. I tak już w szczegółach, któremi będzie musiała zająć się konferencja, leży niemało zarodów niezgody i różnicy zdań; a osobliwie zajmie wiele czasu żądanie Prus, by im zwrócono koszt, które niegdyś Związek niemieckiłożył na fortyfikacje Luksemburgu. Dla króla holenderskiego jest w tem żądaniu taka ironia losu, ja-

ka się w historii w podobnie drastycznej formie nieczęsto powtarza.“

Provincial Correspondent pisze d. 1. maja: Propozycje zebrania konferencji w Londynie uczyniono w tym wyraźnym celu, aby dla usunięcia przyszłych sporów, pozostawienie Luksemburgu przy Hollandji i nietykalność terytorjum luksemburskiego postawić pod wyraźną i niezawodną ręką wszystkich mocarstw pierwszorzędnych, i tym sposobem dać Niemcom ze strony Europy wynagrodzenie za dotychczasowe prawo załogowania Prusaków w Luksemburgu. Na konferencje o takich podstawach zgodziły się Prusy i Francja. Formalne zaproszenie ze strony rządu angielskiego do konferencji ma nastąpić w pierwszych dniach maja. Ponieważ rząd francuzki zastanowił uzbrojenia, przeto i Prusy zaniechały środków ostrożności, jakie im nakazywała wzmagająca się przed tem groza sytuacji. Zapewne w najbliższym czasie utwierdzą się widoki pokojowe. Prov. Corresp. jest organem rządowym.

Na posiedzeniu sejmu berlińskiego d. 1. maja złożył hr. Bismark projekt do ustawy konstytucyjnej Związku północno-niemieckiego. Na wniosek prezidenta uchwalono przystąpić odrazu do rozpraw ostatecznych. Referentem jest Twesten.

Do N. fr. Presse telegrafują z Pesztu, że francuzkie polecenia kupna koni, które tam otrzymano, są odwołane.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Barcelona d. 1. maja. Ogólne wzburzenie. W Katalonii nieprzyjacielskie demonstracje przeciw jeneralnemu kapitanowi (gubernatorowi prowincji). Spieszna wysyłka wojsk do Tarragony i w góry Figueras, gdzie istnieją zbrojne oddziały. Hasłem powstańców jest — niech żyje Prim, niech żyje Rzeczpospolita, precz z królową, precz z Narvaezem!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża idą mocno w górę. w skutek wielkich dostaw dla Prus, które w Galicji zakupiono. Za owies można wziąć 3 złr. od korca, bez wagi i bez odstawy. Mówiono nam, że skarb ławnicki Alfreda hr. Potockiego sprzedał temi dniami znaczną partję żyta po 9 złr. korzec.

Galicyska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wczoraj był z dnem 30. marca 1867 r. 3,506,145 złr. 6 kr. Od 1. do 30. kwietnia 1867 roku włożyło 952 stron 133,306 złr. 34 kr., zwrócono 704 stronom 94,024 złr. 27 kr., przybyło więc 39,282 złr. 7 kr. Zatem dnia 30. kwietnia 1867 był ogół wkładów 3,545,427 złr. 13 kr.

Poszukują pracy i zarobkowania. Czytamy w Czasie o legionistach, którzy właśnie wrócili z Meksyku i bawią teraz w Krakowie:

„Z oddziału dawniej do Krakowa przybyłego, a złożonego z wolno zajętych ochotników Galicjan, wszyscy już się rozjechali lub rozeszli do domów, ci zaś, którzy tam obecnie się znajdują, należą wyłącznie do internowanych niegdys, którzy z konieczności, nie zaś z innych jakich powodów wstąpili do służby meksykańskiej. Kilku z pomiędzy nich, zwątpieniem i zawodami czując się być dotkniętymi, puściło się wczoraj do Michałowa, by się oddać w ręce Moskali. Pozostało ich 76, w przeważnej części ze stanu rekrutacyjnego, a przeto mogliby znaleźć z czasem za robek i stałe utrzymanie, gdyby tylko najtrudniejsze pierwsze czasy szukania go przetrwali. Z wykazu, sporządzonego przez jednego ze starszyny, dowiadujemy się, że jest między nimi: blackarzy 2, cukrowników 2, gorzelników 2, oficjalistów 2, ksegarz 1, krawców 2, kowali 2, murarzy 2, malarzy pokojowych 3, mechaników 4, młynarzy 2, ogrodników 2, piekarni 1, rachmistrz 1, rolników 2, rymarzy 2, rzemieślni 1, stangretów 6, ślączych innych 5, stelmach 1, siedlarzy 5, ślusarzy 1, szewców 3, urzędnik magistratualny 1, wyrobników 6, kalców bez ręki 1.“

Losem tych niesześciwliwych zajmują się na razie magistrat m. Krakowa. Niektórzy przybyli już do Lwowa, szukając zajęcia.

Lwów dnia 30. kwietnia. Niejednokrotnie w Gaczie Narodowej i innych naszych dziennikach podniesionem było, jakie straty ponosi kraj z powodu, że Rada zawiadowcza kolei naszych, zamiast urzędować u nas w kraju, mają siedzibę swoją w Wiedniu. Rzecz ta, jak wiadomo, podniesiona była i w sejmie naszym.

Obecnie przy zamierzonej kolei tarnopolsko-brodzkiej, jeżeliby koncepcja na tę budowę otrzymała Towarzystwo kolei Karola Ludwika, Rada zawiadowcza tej kolei urzędująca w Wiedniu, stałaby się zarazem Rada zawiadowczą dla naszej tarnopolsko-brodzkiej kolei. Grozi więc znowu niebezpieczeństwo, że straty, jakie kraj nasz ponosi z powodu siedziby Rad zawiadowczych aszej kolei w Wiedniu, rozciągnąć się może i do projektowanej nowej kolei tarnopolsko-brodzkiej.

Słyszeliśmy, że nowo zawiązana spółka, na której czele stoją pp. Seweryn hr. Borkowski, Włodzimierz hr. Russocki, Kamierz Młodecki, stara się także o koncepcję na budowę linii tarnopolskiej z przedmiem do Podwołoczysk. Spółka ta, obok adier umiarkowanych propozycji, zrobionych rządowi, uwzględniła życzenie miasta Lwowa co do wystawienia dworca na przedmieściu Żółkiewskim, na placu dawniej targowicy konskiej. Oprócz tego Rada zawiadowcza urzędowałaby wówczas we Lwowie, a wspomniona spółka zamierzała użyć do budowy i obsługi kolei samych krajowców i nawet zamówiła już, w razie otrzymania koncepcji, do robot swoich inżynierów i kapławiczy, dyrektora miejskiego urzędu udowniczego we Lwowie, i inżyniera Os-

bergera, Polaka, byłego dyrektora technicznego kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, który w roku zeszłym został przez rząd moskiewski, jako Polak, oddalony od tamtejszej kolei.

Spółka pp. Sew. hr. Borkowskiego, hr. Russockiego i Kaz. Młodeckiego zmierzala do tego, aby użyciem środków krajowych i bez nastroczenia ogromnych zysków wielkim kapitalistom, czy to cudzoziemcom, czy krajowcom, wybudować koleje trwałe i tania, a tem samem mieć potem możność ustanowienia, o ile tylko dałoby się niskiej taryfy, i przez niskie ceny za przewóz wszelkich towarów i produktów wpłynąć na podniesienie się handlu i przemysłu naszego. Lecz wobec propozycji zrobionych rządowi przez tę spółkę, staje, o ile nam wiadomo, Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika z żądaniem, przyznania Towarzystwu tej kolei pierwszeństwa do budowy kolei tarnopolsko-brodzkiej, by takie pierwszeństwo ma zastrzeżone to Towarzystwo w koncepcji na budowę kolei Karola Ludwika.

Jeżeliby Towarzystwo kolei Karola Ludwika uzyskało koncepcję na budowę kolei tarnopolsko-brodzkiej, w takim razie Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika urzędująca w Wiedniu, byłaby Radą zawiadowczą dla nowej kolei, a w ślad za tem poszłoby, że urzędnicy przy nowej kolei byłiby znowu prawie sami cudzoziemcy. Rozumnie się też samo przed się, że Towarzystwo kolei Karola Ludwika mając dzisiejszy gotowy dworzec we Lwowie, nie miałoby przyczyn budować nowego dworca na Żółkiewskim, jak tego sobie życzy m. Lwów. Ograniczonoby się wtedy tylko, jak słyszeliśmy, na urządzeniu przystanku w Zboiskach, co dla m. Lwowa wcale nie jest obciążeniem.

Lecz co nadzwyczajno. budowa projektowanej kolei tarnopolsko-brodzkiej w reku Towarzystwa kolei Karola Ludwika, jak wnosić można z dotychczasowego prowadzenia interesów przez wywierających główny wpływ w administracji tej kolei, kosztowałaby niewątpliwie, łożąc jak budowa nowej kolei przez każdą inną spółkę, mianowicie też taką, która przy tej budowie, bez uciekania się do kosztownej dla interesów kraju spółki z cudzoziemskimi bogaczami, opierała się głównie na siłach własnego kraju. O ile wiemy, wielu akcjonariuszów kolei Karola Ludwika, mając na myśli wielkie koszty budowy kolei tarnopolsko-brodzkiej, jakie wynikłyby ze znanych stosunków administracyjnych kolei Karola Ludwika, tudzież widząc jak była budowana kolej czerniowiecka, i obliczając straty, jakie w stosunku do kosztów swej budowy kolej ta przynosić musi, nie życzyło sobie wchodzenia imieniem Towarzystwa kolei Karola Ludwika w interes budowy kolei tarnopolsko-brodzkiej. Opinia ta znacznej liczby akcjonariuszów kolei Karola Ludwika, odbiła się nawet w dawniejszem postanowieniu Rady zawiadowczej tejże kolei, obejmującym zreczenie się imieniem Towarzystwa pierwszeństwa do budowy kolei tarnopolsko-brodzkiej, pierwszeństwa zastrzeżonego, jak już wspomnieliśmy, w koncepcji na budowę kolei Karola Ludwika.

Lecz wkrótce, dzięki przeważnym wpływom, znowu rzeczy się zmieniły. Rada zawiadowcza pod blahami pozorami cofnęła owo zreczenie się pierwszeństwa i obecnie na 15. maja zwołane zostało nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów kolei Karola Ludwika, celem rozstrzygnięcia sprawy, co do zamierzonej budowy kolei tarnopolsko-brodzkiej. Jeżeli licznym w kraju naszym posiadaczem mniejszych sum w akcjach, kolei Karola Ludwika, nie stawia się sami lub nie udziela pełnomocnictw do reprezentowania ich na owem nadzwyczajnem zgromadzeniu, decydującym na niem będzie nie wielu posiadaczy wielkich sum w tych akcjach i wbrew interesom naszego kraju, budowa kolei tarnopolsko-brodzkiej może przynąć Towarzystwu kolei Karola Ludwika, a raczej głównie jego Radzie za-

wiaadowczej, rezydującej w Wiedniu. Powyżej już wykazaliśmy, na jakie ztąd straty narażony będzie kraj, nie wapijmy zatem, że wszyscy w naszym kraju posiadacze akcji kolei Karola Ludwika, postarają się być reprezentowanymi na nadzwyczajnem zgromadzeniu dnia 15. maja, i tem samem przyczynią się do uchronienia kraju od groźnych mu strat.

Wspomnieliśmy już, że za chodzą wielka wątpliwość, czy zastrzeżone w koncepcji kolei Karola Ludwika pierwszeństwo do budowy „kolei brodzkiej do granicy rosyjskiej“ odnosić się może do projektowanej linii kolei tarnopolskiej z przedmieściem do Podwołoczysk. Dostę jest spojrzeć na mapę, aby się przekonać, jaka jest różnica kierunku tej linii z linią brodzką, nie można zaś przypuszczać, aby owe pierwszeństwo nadawało monopol do pierwszeństwa budowy każdej kolei, prowadzonej ku granicy rosyjskiej.

Zniesienie monopolu tytoniowego. Przed kilku dniami doniesiliśmy podług telegramu z Wiednia do Prager Ztg., że w ministerstwie jest projekt zastąpienia dochodów z monopolu tytoniowego trzema nowymi podatkami, a to od produkcji, wyrobu i handlu. Urzędowa Wiener Ztg. oświadczyła na to, iż jest w położeniu nadmienić, że doniesienie to jest bezzasadne. Debatte wszakże, która zdaje się być dobrze poinformowana w sprawach, toczących się w gromie ministerstwa węgierskiego, powiada wczoraj, że oświadczenie to Gacze Wiedeńskiej nie wyczerpuje dostatecznie istoty rzeczy, która się ma, jak następuje: W Węgrzech jest każdy tego przekonania, że monopol tytoniowy w swej dotychczasowej postaci nie da się nadal utrzymać. Z powodu tego sejm węgierski zezwolił na dochody z monopolu tylko do końca b. r. Węgierskie ministerstwo zaś wzięło przedmiot cały pod wszechstronna rozważanie, a rezultatem tego jest operat, który proponuje zniesienie monopolu tytoniowego i zastąpienie go trzema rodzajami podatków: od produkcji, wyrobu i handlu. Debatte pojmuje, że przedmiot tak znacznej doniosłości potrzebuje jeszcze dłuższego zbadania, zanim dojrzeje, ale jest przekonana, że przy wniesieniu budżetu na rok 1868 obu Odom prowadzonym: przed i załtawskiem przedłożone będą projekta do znacznej modyfikacji monopolu tytoniowego, i że kwestya jego nie będzie już potrzebować czekać długo na ostateczne załatwienie.

Zniżone ceny biletów do podróży na wystawę paryżką. Kolej zachodnia zwana Elisabethbahn poczyna w tych dniach wydawać bilety na znaczne niższych cenach. Wandering donosi, że bilet pierwszej klasy do Paryża i na powrót, mający ważność 15dniową, kosztuje 98 złr. 39 kr., bilet drugiej klasy 72 złr. 9 kr.; bilet pierwszej klasy z ważnością 30-dniową do podróży tam i na powrót ma kosztować 103 złr. 1 kr., bilet drugiej klasy 75 złr. 55 kr. Dla podróżyjących trzecią klasą nie masz biletów na bezpośrednią podróż z Wiednia do Paryża, ale tylko do granicy francuzkiej do Kehl i napowrót w cenie 26 złr. 63 kr.

Kraków 30. kwietnia. Wczoraj targ zbożowy na granicy królestwa Polskiego wielce był ożywiony, ceny zaś poszły znacznie w górę: a lubo nie było żadnego dowozu, wszelako skupowano zboże pod zastrzeżeniem dostawy w ciągu jednego do dwóch tygodni. W ogóle płacono pszenicę po 44 do 46 złp., jęczmień 33 do 34 złp., przedniejsze ziarno 33 do 34 złp. Jęczmień nie było na targu ani też nie wystawiono go w próbkach na sprzedaż.

Dzisiaj na Kleparzu lubo ruch był bardzo ograniczony dla braku ofertów i dostawy, wszelako pszenica tak biała jak żółta bardzo poszukiwana i znacznie wyżej płacona na dostawę jedno lub dwutygodniową. Pszenica biała na przewóz z Królestwa na granicę płacona była 43 i 50 zł do 52 złp., a najpiękniejsza 43 gr. 10,

za 192 funt. ciowych, galicyjska żółta i czerwona, jak również biała z okolicy odchodziła w ogóle po 12.50 do 12.75, a w ziarnie przedniejszem po 13.25 do 13.50 za 172 funt. wiedz. Zyto również wielce poszukiwane, znacznie podkoczyło w cenie. W ogóle tak z Kongresówki na transito jak galicyjskie płacono po 9 złr. do 9.25, a piękniejsze 9.50 do 9.60 za 162 funt. wiedz. Jęczmień trzymał się wprawdzie dobrze, lecz nie poszedł w górę. W ogóle odchodził po 7.75 do 7.90. Owies w ogóle płacono po 4.25 do 4.40, a piękny biały 4.75 do 5 za cetnar wiedz. netto. Pokup w ogólności był bardzo utrudniony, a wygórowane ceny pszenicy wstrzymywały kupców spekulacyjnych na wywóz zagranicę. (Cz.)

Praga d. 30. kwietnia. Handel na konińczynę nie wielki wprawdzie, ale poprawia się w skutek podwyżki złaja. Za cetnar konińczy czerny płacono na nas po 31-33, lucerny węgierskiej po 32-34 złr. Z powodu silnej konkurencji oleju skalnego wszystkie materiały do oświetlenia doznają dotkliwego uszczerbku w kupocie i cenie. Szczególnie napływu amerykańskiego oleju skalnego jest znakomity, a dziś już są na tutejszej targowicy oferty na dostawę w jesieni. Cena na sierpień-październik jest 20-21 złr. za cetnar.

Na konopie daje się teraz czuć większy pokup, brak tylko wyrobu w towarze. Właściciele i producenci obstaraj przy wygórowanych cenach. Za cetnar konopie moskiewskich w poślednim gatunku żądają dziś po 25-26 złr., którą to cenę przyjmują tu, bacząc, że za granicą są jeszcze wyższe ceny. Za cetnar surowych konopie polskich żądają i dają po 19-20, średniej jakości 23-25, przednio-średniej 28-28, przedniej 30-31, za cetnar włoskich 36-40, szwajcarskich 54-58 złr.

Obrót handlowy w okowicie dość szczupły, ale ceny mają się ciągle i stale ku podwyżce. Za kartoflanke lub zbożówkę z reki można dziś osiągnąć 61-62%, za melaskę 58 kr. od gradusa. Na terminatke: kartoflanke maj-czerwiec 63, melaskę 59 kr. za gradus podług skali Beaumega.

(P) Wiedeń d. 30. kwietnia. (Wetna). Wszystkie zapasy na tutejszej targowicy są wypróżnione. Nominalnie notują: cienia jednostajną 200-215, średnio-średnia 150-160, poślednia 110-120, ceszanke 110 do 125, dwustronna zimowa 80-110, martwiczkę 120-160, garbarską wełnę 90 do 110 złr. za cetnar.

Następnie konińczy w przeważnie słabym kupocie, gdyż transakcje na największej części już pokonczone. Za cetnar konińczy czerny płacono 31-32, białej konińczy 48-56, francuzkiej linceny 43-45 złr.

Peszt 30. kwietnia. (Telegr. Debatty) Handel zbożowy wczoraj mały, w skutek spadku waluty. Dziś daleko większy. Za kontraktowano pszenicy 3,000 mierzcy z kontraktów na dostawę w jesieni zakontraktowano 40,000 mierzcy po 4.7-4.80; kukurydzy po 3.85 mierzcy.

Table with 3 columns: Daję, w. a., w. a. and 3 columns: w. a., w. a., w. a. Title: Kurs lwowski, z dnia 2. kwietnia.

Telegrafowany kurs wiedeński. W. A.

Table with 2 columns: Oblig. dług. państwa, Pożyczka narod., etc. and 2 columns: 5% i 4%.

Table with 3 columns: Wiednia 1. Maja, 5% Metaliki na wal. austr., etc. and 2 columns: zł. c. and zł. i. c.

Table with 3 columns: Pożyczki loteryjne, Oblig. gal. pożyczki gło., etc. and 2 columns: zł. c. and zł. i. c.

Table with 3 columns: Banku narodowego 10 letn., Banku narod. austr., etc. and 2 columns: 100 and 100.

Table with 3 columns: Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika, Odchodzą ze Lwowa, etc. and 2 columns: o g. 5. m. 10. r. and o g. 5. m. 20. w.

Table with 3 columns: Pociągi na kolei żelaznej lwowsko-Czerniowieckiej, Odchodzą ze Lwowa, etc. and 2 columns: o g. 10. rano. and o g. 10. wiecz.

Table with 3 columns: Przyjechali do Lwowa d. 1. maja, Pp. hr. Łączyński E. z Polski, etc. and 2 columns: o g. 8. m. 30. w. and o g. 8. m. 32. r.

Table with 3 columns: Przyjechali do Lwowa d. 1. maja, Pp. hr. Łączyński E. z Polski, etc. and 2 columns: o g. 8. m. 30. w. and o g. 8. m. 32. r.

Prawnik z praktyką notarialną obeznany, otrzymać może w kancelarii notariusza dra. Piątkiewicza w Tarnopolu, na tymczasie umieszczenia z pensją roczną 250 do 300 złr. w. a. i z prawem posunięcia się na pierworodne koncepty z roczną płacą 350 do 400 złr. w. a. Blizsze porozumienie istami frankowanymi. 1768 1-3

Wieża **Kobyla** w Tarnopolu, 3 mil od Tarnopola, 1/2 od Zbaraża i Zaleszczyk odległa, z przestronią dworską 548 morgów, z czego 338 morgów pola ornego, pszennej gleby, 39 morg. łąk, 156 morg. lasu dębowego, starannie zachowanego, a 15 morg. ogrodu i obejścia, z domem murywanym o 8 pokojach i wszelkimi budynkami gospodarczymi, wraz z przynależnymi i karczmi z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Blizszych szczegółów udzieli na listy frankowane notariusz Dr. Piątkiewicz w Tarnopolu. 1767 1-6

PROPINACJA w mieście Uhnowie i w Zastawiu, tudzież **młyn wodny** w Uhnowie są razem lub też oddzielnie od 24. czerwca 1867 do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość w kancelarii adwokata dra. Pfeifera w Lwowie. Ulica Szoka 1. 547/1. 1770 1-3

Potrzebny jest **PRAKTYKANT** do apteki, posiadający już jakokolwiek praktykę w tym zawodzie. Zgłosić się wprost do apteki pana Distla w Rawie Ruskiej. Wynagrodzenie 15 złr. w. a. mieszkanie i wszelkie wygody. 1769 1-1

Uwiedomienie. Podają do powszechnej wiadomości, że założyli **Biuro ekspedycji w Jezupolu.** Przyjmuje wszelkie pakunki towarów, zboża, wódki, węgla, jako też wózków, koni, nierogacizny itp. do koleji jako też z koleji żelaznej, i takowe jak najspieszniej w kierunkach mnie przepisywanych odsyłać będą; równocześnie uskutecznią też ładunki na stacjach kolei w Haliżu i Bursztynie na wezwanie listowne i telegramowe.

Przy następnym mającym ładowaniu bydła, upraszam łaskawie mnie telegramem w Jezupolu trzy dni wprzód uwiedomić i oznaczyć, na której stacji kolei, jaka ilość i którego dnia ładunek ma nastąpić, równocześnie zaś przysłać zadatek, pocztą post restante Haliż, 8 złr. a. w. na każdy wagon, albo na 10 sztuk rogatego bydła. Mieszkać w Jezupolu blisko dworca, gdzie wszystkie zamówienia przyjmuję i o łaskawe rozkazy upraszam. 1665 3-3

Ignacy Czerkawski, ekspedytor kolei.

Tuberkuły płucowe leczy, odpowiednio naturze, bez nżycia wewnątrznych środków: Dr. H. Rottmann w Mannheim. (Korespondencja franco wzajemnie.) 1731 2-30

Około 60 korcy pięknej czarnej wyki pastewnej są u mnie bardzo tanio do sprzedania; zarazem polecam mój skład:

czerwonej i białej koniczyń francuskiej lucerny, angielskiego i francuskiego rajgrasu, żółtych obrzymich, białych ekstraktyw i mieszanych buraków, turnipsu w trzech gatunkach, białego i żółtego łubinu, jakoteż wszelkich innych, warzywnych, rolniczych, leśnych i kwiatowych nasion po najtańszych cenach. 3-3

Karol Neumann Handel nasion we Lwowie nr. 361 m. przy placu Marjackim.

Poszukuje się do zakupu w lipcu 300 koni lekkich wierzchowych od 4/4 do 7 lat. Listy opłacone z ofertami i dokładnymi adresami przesyłać pod adres: D. P. 23 bei Hasenstein et Vogler, Wien, Wollzeile 9. 1752 2-2

Syrup i wino trawiące de Chassaing, zaszczycone uznaniem Akademii medycznej. Preparat ten zawiera dwa fermenty: trawiący **Słód** i **(Dias.) Pepsinę.** Używany był od bolów w żołądku, na dyspepsję działa uspokajająco i dodaje ciału jedności. 1708 12-12

We Lwowie kupić można w aptece pod **Srebrnym orłem** Zygmunta Rukera. Cena Wina . . . 2 złr. 50 ct. Syropu . . . 20 „ Za opakowanie . . . 20 „

U E. Krausa przy ulicy Szerokiej pod l. 14 dostać można bawarskich

wysadków chmielu 1759 ze Spalta, najtaniej. 2-2

POSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kosić, łatwość z jaką ten środek daje się upodobić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie. Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, usmierza bóleci żołądka, a najsukcesywniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upływy (biennorrhée), a szczególnie zadziwiająco sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciała młodych pańienek, cierpiących na bladeczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwiotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toczny i pokrzepiający. 1515 10-16

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Rukera, Berliera i Piotra Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Brunona Micyńskiego i Redyka; w Brodach w aptece p. Franzosa; w Poznaniu w apt. p. Elsnera w aptece p. Schaitera w Rzeszowie.

Guwernantka. Osoba młoda, pod względem religijnym i moralnym najstaranniej wychowana, usposobiona zupełnie do udzielania teoretycznego i praktycznego języku francuskiego i polskiego. w tychże językach, geografii, historii, chronologii i wszystkich innych w obrobę dystygnowanego wychowania pańienek wchodzących wiadomości, oraz muzyki na fortepianie, życzy sobie być umieszczoną w domu obywatelskim. Blizsza wiadomość nastąpi natychmiast na listy pod adresem M. S. we Lwowie poste restante. 1690 3-3

Boskie Błogosławieństwo u Cohna! **Wielkie losowanie kapitałów** przeszło 4.800.000 mark. dozwolone i zagwarantowane przez wysoki rząd. Początek ciągnięcia 13., 14., 15. bm.

Tylko 4 złr. w. a. kosztuje pół oryginalnego losu a 8 złr. cały los (nie Promessa). Takowe rozseiam na frankowane zamówienia za załączeniem kwoty w najodleglejsze strony. Tylko wygrane będą ciągnięte.

Główne wygrane są: Mark 250.000 — 25.000 — 50.000 — 125.000 — 2 po 100.000 — 2 po 50.000 — 30.000, 2 po 25.000, 3 po 20.000, 4 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 12.000, 4 po 10.000, 2 po 8.000, 7.500, 3 po 6000, 8 po 5000, 4 po 4000, 7 po 3750, 10 po 3000, 95 po 2500, 60 po 2000, 6 po 1500, 5 po 1250, 4 po 1200, 221 po 1000, 5 po 750, 228 po 500, 6 po 300, 235 po 250, 105 po 200, 1000 po 117, 8423 po 100 mark i t.d.

Wygrane pieiuladki i wykaz ciągnięcia rozseiam natychmiast po losowaniu. Moim interesantom w Austrii wypłaćcie je już 2 razy wielki los. **Laz. Sams. Cohn w Hamburgu,** właściciel Izby wekslowej. 1771 1-4

Ostrzeżenie. Weksel na dniu 30. marca 1867 na 400 złr. w. a. wystawiony, a przezemnie akceptowany, powierzony został starozakonnemu Isaakowi Hand: ktoby podobny weksel nabył, za nieważny uznaje i żadnej pretensji z tego wekslu wypłaćć nie obowiązują się. 1699 3-3 **Alojzy Br. Kriegshaber.**

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandaży elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l'Arbre de, 44; we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha. 1513 13-1

1567 28-100

Rurki przeciw astmie, aptekarza Levasseur

aczą rychło i niezawodnie najpocząwszy estmy. — Dostać można w Paryżu w wynalazcy przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materiałów aptecznych WW. panów Galle i Mrozowskiego. we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. Piotra Mikolascha. 1526 22-48

HAMBURGSKI SKŁAD kawy i herbaty w Wiedniu, verlängerte Welburggasse Nr. 27, jest w stanie przez swoje bezpośrednie stosunki z najtężniejszymi składkami europejskimi wytrzymać wszelką konkurencję i po najniższych cenach, po jakich tylko kupcy en gros zwyczajnie nabywają, także P. T. kupującym u niego choćby i w najmniejszych partjach sprzedawać **HERBATE** po 1 złr. 80 ct. do 10 złr. za funt węd. Wszystkie przywyki do używania herbaty dobrej, mocnej, aromatycznej, raczą z wrodzić szczerzej i szczerzej, raczą w powszechnie ulubioną a możliwą jedynie do sprówdzenia z powyższego składu herbatę tak zwaną

mieszanie londyńską (Londoner Mischung) funt węd. po 4. złr. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za nadesłaniem gotówki lub obraniem pocztą (gegen Postannahme) jak najrzetelniej i najszybciej. 1574 11-12

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a nie zawodny przeciw naj- uporzecz- wszym za- wardze- niom, żółci, zamoleniu żołądka, zapaleniu kiszek, bole- ściom żołądka, wyrzu- tom nasłor- nym, gość- cowi (reum- atyzmowi) podagrze.

brakowi regularności miesięcznej, w wieku krytycznym przejścia pp., a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i lepnych humorów pochodzącym.

Prawdziwe pigułki Cavrina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi, wynalazca od niedawna przystępuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski. 1522 22-24

Dostać można we Lwowie w aptece pp. P. Mikolascha i Z. Rukera pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. Redyka, w Brodach w aptece p. Franzosa.

PILULE VEGETALES GOURMANDES PURRATIVES & DÉPURATIVES de CAUVIN, de PARIS

brakowi regularności miesięcznej, w wieku krytycznym przejścia pp., a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i lepnych humorów pochodzącym.

Za 8 dni opuści prasę: **Katechizm homeopatyczny** 1734 3-3

Realność składająca się z dwóch domów murowanych, stajni i wozowni; z których jeden nowo w szwajcarskim guście zbudowany, obejmujący 6 pokoi, drugi z 4ma pokojami i kuchnią. — Do tej realności należy ogród owocowy, ogród jarzynny, pastwisko na 25 sztuk bydła, w całości obejmujący 9 morgów gruntu w najlepszej glebie, w najpiękniejszym i najzdrowszym miejscu miasta Lwowa, ze studnią w dziedzińcu, jest z wolnej ręki zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania. Chęć nabyć raczy się zgłosić historyjnie pod literą W. C. we Lwowie nr. 523 czwartej części przy placu Franciszkanskim. 1739 3-10

Wino szampańskie wprost z Francji sprowadzone, oclone, w skrzyńkach, od 10 flaszek zaczawszy: Louis Roederer z Rheims; carte blanche Jacquesson et fils, a Chalon Crème de Bouzy, po 2 złr. Napoleon grand vin; Moët et Chandon a Epernay crémant rosé, po 1 1/2 złr. Pół-butelki tych gatunków po 1 1/2 złr. Wina białe austriackie i węgierskie stołowe 10 do 18 złr. za wiadro. Dobre czerwone wina stołowe 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieńiedzy lub wskazaniem miejsca odebrania należności, albo pobrania tejsze pocztą. 1627 7-24 **Aleksander Floch,** w WIEDNIU, Ober-Döbling Nr. 28.

Słabości piersiowe, angina, grypa, kochlusz, dychawka, zapalenie gardła, leczą się radykalnie przez użycie **SYROPU FENICKIEGO**

VIAL, wypróbowanego w szpitalach paryżkich i zalecanego przez najsynniejszych lekarzy Francji i zagranicą.

W dowód czego cytujemy następujące listy, pisane do wynalazcy przez sławnego powieściopisarza Aleksandra Dumasa i sławnego kompozytora Rossiniego:

„Kochany panie Vial! Jestem wyleczony z anginy. Pański Syrop fenicki wyświadczył mi największe dobrodziejstwo, a jeżeli nie biorę go więcej z potrzeby, to biorę go z powodu uznania. Szczerze życzliwy Aleksander Dumas.”

„Mój dobry przyjacielu! Jestem wyleczony z mega dawnego kaszlu. Syrop Tyf fenicki jest prawdziwym feniksem. Przyszli mi tegoż trzy lub cztery flaszki. Rossini.”

Cena flaszki 1 złr. 80 ct. Opakowanie 20 ct. Sz. kupujący raczą żądać na każdaszce podpisu: E. Vial.

Skład we LWOWIE jedynie w aptece **Z RUKERA.** 1548 8-12

Pierwszy lwowski największy SKŁAD FABRYCZNY kapeluszy słomkowych

J. Teglscher i Velder miasto, rynek pod l. 159, gdzie Szanowna P. T. Publiczność o cenach najniższych przekonad się może, odbiorcy zaś znacznieszey party mają szczerzej- niejsze korzyści zapewnione. 1663 7-1

POUDRE DE ROGÉ Purifiant aussi sur qu'agréable

Flakonik Prossku pan. Rogé rozpuszczony w butelce wody wydaje limonadę przyjemną, która, jak to uznala Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa ilość lekarstw przeczyszczających. Proszek P. Rogé może być zachowany jak najdłużej bez utracenia własności, nie utrudza w podróż i jest nieoceniony szczególniej na wsi.

SKŁAD 1529 we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha. 11-1

Uwiedomienie Nieomylnie i prędkie wytopienie **Szczurów i myszy** a pomocą e. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena flaszeczki 50 ct. Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berliera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolascha; w Tarnowie u pp. Józefa Jana I. Koyl, 1676 18-19

Jak ważnym jest dla każdego rekordzielnika i większego gospodarstwa, posiadać maszyny, zbytecznym jest dowodzić obszernie. 1636 3-3

Założywszy od dłuższego czasu **fabrykę maszyn do szycia we Wiedniu** dokładałem wszelkiej starani, aby o ile możności wydoskonalile moje wyroby. Ze usiłowania moje nie zostały bez skutku, dowodem jest udzieleny moim wyrobom wyłącznie dla całego Państwa Austriackiego medal nagrody na wystawie powszechnej w r. 1862 w Londynie, niemniej ogólny pokup, jaki znalazły. Chcąc także mych rodaków zaopatrzyć w trwałe praktyczne i tanie maszyny, urządziłem skład tychże w domu komisowym pp. **Jekiel i Krzyżanowski we Lwowie przy ulicy Szerokiej**, które ci panowie po cenach fabrycznych następująco sprzedają:

Maszyna gospodarska do szycia białizny i sukien 100 złr. krawiecka 120 „ „ „ lub kuśnierska 130 „ „ szewska 130 „ „ „ siedlarska lub rymarska 250 „

Dla ułatwienia nabycia mniej za rocznym, upoważniłem tych Panów do sprzedaży z wypłatą na raty. **A. Warchałowski**, fabrykant maszyn w Wiedniu Nr. 193 D. R. N.

PREZES Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie zawiadamia Członków Towarzystwa w ślad §. 85 statutu: że **szóste** porządkowe Zgromadzenie ogólne zbierze się w dniu 3. czerwca b. r. o godzinie 10. przed południem w gmachu Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Przedmioty, mające przyjść pod obrady Zgromadzenia ogólnego, są następujące:

A.) W dziale ubezpieczeń od ognia: 1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności szóstego roku istnienia Towarzystwa: z okresu czasu od dnia 1. maja 1866 do dnia 30. kwietnia 1867 r.; 2. Udzielenie Dyrekcji absolutorjum ze złożonych na ten rok rachunków; 3. Wybory: Prezesa i Wiceprezesa Rady Nadzorczej, tudzież Członków Rady w miejsce występujących; 4. Wybory Dyrektorów.

B.) W dziale ubezpieczeń od gradu: Stosownie do §. 5 warunków ubezpieczenia ziemiopodków od szkód przez grad zrządzonych, nastąpi po zamknięciu rozpraw w sprawach działu ogniowego; 5. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności trzeciego roku ubezpieczeń od gradu; 6. Udzielenie Dyrekcji absolutorjum ze złożonych za ten rok rachunków.

Kraków dnia 25. kwietnia 1867. **Adam hr. Potocki.** 1726 3-3

Najtrwalsze i całkiem nowo konstruowane Lampy Ligninowe (z ochroną bezpieczeństwa) z cylindrem lub bez niego, można dostać wyłącznie tylko u podpisanego w **Iszej wiedeńskiej fabryce lamp ligninowych** pod gwarancją z zastrzeżeniem przeciw każdemu fałszowi i kradzieży. **o 50% oszczędniej** Za pomocą tej najnowszey poprawnej konstrukcji osiąga się za 2 centy na czas 7 godzin siłę światła dwu najlepszych świec. 1568 20-30

Co do kształtu, lampy ligninowe składają się z wielkiego wyboru wazeldarskiej. Lampy gospodarskiego rodzaju lamp gospodarskich, ściennych i pająkowych z reflektorami, latarni powozowych, praktycznych lampek kieszonkowych i stołowych od kształtów najprostszych do najwytworniejszych i t. p. od cen najniższeych do 3 złr. za sztukę. Ręczy się za lampy tylko moim znakiem fabrycznym opatrzone. Do tych lamp używalna, świeżo udoskonalona lignoina sprowadza można niesfałszowaną en gros i en detail tylko odemnie. Cenniki i wzory rozsyłają się opłacone. Składy fabryczne: Mar- gareth-Strasse 66. **ZYGMUNT REISNER w WIEDNIU, Neumanna pl. Marjacki.**

Ważne dla posiadaczy koni. Przeroray praktyk nie sądzi pospiesznie, i wypowiada swoje zdanie, niejako wyrok, dopiero przekonawszy się dokładnie; a w zdaniu takim można połozyc ufność. Tak rzetelne uznanie przypada w udziale e. k. uprzyw. plynowi dla kon: (Restitutions-Fluid) które poniżej przytaczamy:

Wielmożny Panie! Używam w moich stajniach tylko własnych leków, i powatpiwam mocno o skuteczności rzekomych środków cudownych, muszę jednakże sumiennie poświadczyc, iż skuteczność pańskiego płynu uzdrawiającego (Restitutions-Fluid) przewyższyla moje oczekiwania. Rozcieńczony gorącym mydłami, płyn ten użyty, nadaje głośności ściegnu, albo zyle, ktoraby nawet jak drzewo twarda byla: podbiała, a nawet podejrzaną nabrzmienia usna wazupelnie, skoro płyn racjonalnie i rozcieńczony alkoholem używany bywa. Parcie w ostatnim okresie. blizkie zapalenie kiszek, usunąłem prostym nacieraniem boków, trzymając konia pod kocami, bez wszelkiej innej pomocy pańskim środkiem w przeciągu piętnastu minut, a mianowicie tak doskonale, że kon powrócił do apetytu i rżekności, gdy przedtem w czasie jazdy był osłabionym do tego stopnia, że kładł się upoczywac na ziemię, i ledwie go z trudem zdolatam przed stajnię doprowadzić.

Nie przytaczam więcej wypadków, a i to przytoczyłem jedynie, jako dowód uznania i wdzięczności. Środek pański jest pomocnym właśnie w wypadkach, ktorých się ka- ży posiadacz koni najmocniej obawia, a stanowi pomoc w użyciu niemiecęszą zwierzęcia, czyści oraz powietrze w stajniach lepiej niż użycie kamforu. — Przyjm pan i t. d. **Wiener-Neustadt. Książę Roman Auersperg.** 1674 4-4

Cena jednej flaszki 1 złr. 40 ct. w. a. Mniej jak dwie flaszki nie posyła się. — Za opakowanie płaci się 30 ct. w. a. Dostać można: We Lwowie u pp. K. Iskierskiego, w apt. P. Mikolascha, A. Berliera i Z. Rukera, w Buczaczu u Kodrebskiego i Kereza, w Przemyslu u F. Gajdecki i syna, w Brestanach u A. Marzuleasa i B. Fadenhechta, w Czerniowcach u J. Schinreha, w Krakowie u M. Jawornickiego i J. Jahna, w Leżajsku u J. Maresza, w Ostrojeimie u S. Dolkowskiego, w Radziechowiu u A. Jaskiewicza, w Rzeszowie u Schajtara i spółki, w Sanoku u J. Jankleza, w Smolnicy u F. Wimmera, w Tarnopolu u Morawetza, w Tarnowie u J. Jahna, w Zaleszczykach u J. Kodrebskiego, w Borszczowie u M. Niemierowskiego.

Przeztroga. Aby nie dać się omylić innemi, podobnie nazwanemi nieuprz. wyrobami, uprasza się uważać na to, że na flaszkach z e. k. uprz. plynem uzdrawiającym znajduje się na winiecie dokument przywileju, medal londyński i firma apteki obwodowej z Kornenhuru, która to firma wyciśnięta jest także w szkło na każde flaszce.

TYSIĄC WYGRANYCH w ogólnej wartości 100.000 złr. Loterja Stowarzyszenia dla zubożalych z powodu wojny. 1.100 wygrywających, między ktorými 100 dodatkowych. Jeden los kosztuje tylko 50 ct. w walucie austriackiej. Ciągnięcie odbędzie się d. 10. maja 1867 r. Czysty dochód przeznaczony dla zubożalych z powodu wypadków wojennych i potrzebujących pomocy.

Spis wartości wygrywających otrzymać można bezpłatnie we wszelkich rodzajach losów sprzedawanych. — Spis ten zawiera: Wygrywające w wartości 2000, 1500, 1500, 1.200, 1.000, 900, 800, 700, 600, 500, 400, 300, 200, 100, 80, 50, 40, 20 itd. złr. wal. anstr. 1631 4-6

Losy nabywać można we Lwowie w handlu pana J. L. Singera & Spółki przy placu Św. Ducha pod l. 32 m.

Dla cierpiących na RUPTURĘ. Od wielu lat posiada już podpisanym masę dla cierpiących na rupturę, którą używano w jego okolicy z nadzwyczajnym powodzeniem wielokrotnie. Powodowany nieustannem zachęcaniem wyleczonych, wchodzę obecnie na szersze pole dzalania, polecając wszystkim cierpiącym na rupturę, środek powyższy doskonały, nie zawierający bynajmniej jakowych cząstek szkodliwych, Nacierając się po prostu rano i wieczór, nie narażamy się przy użyciu tej mazi na najmniejszą nieprzyjemność. Sprawdzadć można jedynie w stołkach po 2 1/2 złr. w. a. srebrnem, albo 3 złr. w. a. papierami od wynalazcy 1554 4-11 **Gottlieb'a Sturzenegger in Herisau (Schweiz).** NB. W Austrii odbierać nie można za pobraniem pocztowym,